

WOJCIECH M. HRYNICKI

NORMATYWNE ASPEKTY NADAWANIA IMION
W ORZECZNICTWIE SĄDÓW ADMINISTRACYJNYCH

Kwestie związane z nadawaniem imion nie są często poruszane w literaturze naukowej, a jeśli już, to najczęściej z punktu widzenia socjologicznego lub psychologicznego. Aspekty normatywne są zazwyczaj pomijane, a przecież nie sposób istnieć w państwie prawa bez imienia i nazwiska, nawet w dobie wszechobecnego nadawania numerów ewidencyjnych typu PESEL czy NIP. Konieczność nazywania ludzi, a także wszystkiego co ludzi otacza, istnieje od zarania dziejów i realizuje zadania wzajemnej komunikacji. Bez imienia i nazwiska nie można wyobrazić sobie sprawnego poruszania się nie tylko w typowych relacjach społecznych, ale także w kontaktach z administracją i innymi organami władzy publicznej. Imię i nazwisko jako zindywidualizowane oznaczenie każdej osoby w społeczeństwie jest konstytutywnym elementem składowym wszelkich przedsięwzięć prawnych i faktycznych adresowanych do konkretnego człowieka, a z systemu całości prawodawstwa, niedopuszczającego innej możliwości, wynika obowiązek posiadania imienia i nazwiska¹. Dzisiaj funkcjonowanie bez imienia i nazwiska wydaje się niemożliwe, dawniej w celu zindywidualizowania człowieka wystarczyło jedynie imię. Tym niemniej, od zawsze, i do dzisiaj, imię jako nazwa własna osobowa służy identyfikacji osoby w najbliższym środowisku².

Przyjmuje się, że pierwsze unormowania prawne odnoszące się do imienia stworzył, żyjący 12 stuleci przed narodzinami Chrystusa, prawodawca sankrycki³. O genezie imion przeczytać można także w najstarszych źródłach światowych cywilizacji, np. u Sumerów – najdawniejszych mieszkańców Babilonii i Asyrii⁴. Imiona nieodzowne były i innym kulturom starożytnym – egipskiej, greckiej, rzymskiej. Do najważniejszych czynników formowania się systemów imienniczych poszczególnych grup etnicznych należy zaliczyć uwarunkowania kulturowo-religijne i językowe, a podłożem, z którego wyrastały poszczególne

¹ J. Boć (red.), *Prawo administracyjne*, Kolonia Limited, Wrocław 2002, s. 455.

² J. Grzenia, *Nasze imiona*, Świat Książki, Warszawa 2002, s. 9.

³ J. Ostroróg-Sadowski, *O imieniu i nazwisku. Studium prawne*, E. Wende, Warszawa 1902, s. 4.

⁴ A. Czajkowska, *Zmiana imion i nazwisk – geneza, komentarz, orzecznictwo, wzory decyzji*, Lexis Nexis, Warszawa 2007, s. 11 i n.

zestawy imiennicze, były wierzenia religijne konkretnego plemienia lub grupy plemion (np. religie przedchrześcijańskie Bałtów, Germanów, Słowian, a także chrześcijaństwa w jego fazie początkowej)⁵. Świat europejskiego kręgu cywilizacyjnego przez długie wieki posługiwał się jednym imieniem⁶. Częstokroć jednak już w czasach średniowiecza, na wzór starożytny, do imienia dodawano nazwę miejscowości, skąd człowiek pochodził, bądź z którą był związany, np. Bernard z Clairvaux⁷, Anzelm z Canterbury⁸, Gerard z Cremony⁹ czy Małgorzata z Cortony¹⁰. Wzrost ludności i coraz częstsze jej przemieszczanie się, a w związku z tym powtarzalność imion spowodowały powolne kształtowanie się nazwisk. Proces ten odbywał się spontanicznie poprzez dodawanie do imienia nie tylko nazwy miejscowości, z którą człowiek był związany, ale coraz częściej zawodu, który wykonywał, lub osobistego przymiotu, który daną osobę identyfikował (np.: duży, gruby, bogaty, jednooki, mazgaj, nędza, znajda¹¹). Tak zatem imię było formą wyjściową kształtowania nazwiska łączącego się z rozwojem społeczno-ustrojowym państwa i będącego elementem identyfikacji prawnej¹². Koncepcja imienia i nazwiska jako podstawowego elementu identyfikacji prawnej człowieka pochodzi z XVIII w., a w jej wykreowaniu ogromną rolę odegrał ruch umysłowy tego okresu i Wielka Rewolucja Francuska¹³.

Mimo niemożności funkcjonowania w społeczeństwie obywatelskim bez nazwiska, nie ustają od lat spory na temat tego, jaki kształt powinno mieć imię człowieka. Imiona, oprócz nazwisk, służą do indywidualnego oznaczania osób fizycznych jako podmiotów uprawnień i obowiązków¹⁴. Niezmiennie od lat podkreśla się, że wybór imienia (imion) dla dziecka jest niewątpliwie jednym z atrybutów władzy rodzicielskiej¹⁵. Zarówno wybór imienia dla dziecka, jak

⁵ B. Tichoniuk, *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do 1939 r.*, WSP, Zielona Góra 2000, s. 14.

⁶ J. Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, ZN im. Ossolińskich, Łódź 1975, s. 14.

⁷ Bernard z Clairvaux (1090–1153) – zakonnik cysterski, teolog, filozof, święty kościołów: katolickiego, anglikańskiego i ewangelickiego.

⁸ Anzelm z Canterbury (1033–1109) – średniowieczny filozof i teolog, twórca scholastyki, święty kościoła katolickiego.

⁹ Gerard z Cremony (1114–1187) – średniowieczny tłumacz dzieł arabskich działający w szkole tłumaczy w Toledo.

¹⁰ Małgorzata z Cortony (1247–1297) – tercjarka franciszkańska, stygmatyczka, święta kościoła katolickiego.

¹¹ Więcej w tym temacie: R. Weber, *Der Name als Rechtsinstitut und der bürgerlich-rechtliche Schutz seines Träger gegen unbefugten Fremdgebrauch. Habilitationsschrift*, Universität Heidelberg 1996, s. 154 i n.

¹² J. Szreniawski, *Nazwisko w świetle uregulowań administracyjnoprawnych*, (w:) *Instytucje współczesnego prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa prof. zw. dr. hab. Józefa Filipka*, I. Skrzydło-Niżnik (red.), UJ, Kraków 2001, s. 713.

¹³ Z. Duniewska, *Zmiana imion i nazwisk*, (w:) *Materialne prawo administracyjne. Pojęcia instytucje, zasady*, M. Stahl (red.), Difin, Warszawa 2005, s. 73.

¹⁴ J. Szreniawski, *Prawo administracyjne. Część szczegółowa*, Branta, Bydgoszcz 1997, s. 18.

¹⁵ S. Szer, *Prawo rodzinne*, PWN, Warszawa 1966, s. 261; podobnie: J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, PWN, Warszawa 1980, s. 209 oraz Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, C.H. Beck, Warszawa 1999, s. 135–136.

i jego zmiana należą do istotnych spraw dziecka, co do których rodzice powinni podejmować decyzje wspólnie, a w braku takiego porozumienia rozstrzyga sąd opiekuńczy¹⁶.

Tym niemniej regulacje powojennego materialnego prawa administracyjnego w tym zakresie nieco tę władzę ograniczają, posiłkując się przede wszystkim dobrem dziecka. Pierwsza powojenna regulacja w tym zakresie, to jest dekret z dnia 25 września 1945 r. Prawo o aktach stanu cywilnego¹⁷, w art. 66 zabroniła wpisania do aktu urodzenia imienia: 1) ośmieszającego lub nieprzyzwoitego, 2) w postaci skażonej lub zniekształconej, 3) w formie zdrobniałej, chyba że ta się usamodzielniała, 4) w postaci regionalnej, nieużywanej na pozostałym obszarze państwa, 5) którego posiadanie utrudniało współżycie w społeczeństwie. Dekret z 1945 roku był pierwszym polskim aktem prawnym regulującym rejestrację stanu cywilnego. Jak zauważył J. Litwin, najbardziej typową dziedziną konfliktów rzeczywistych między urzędnikiem stanu cywilnego a stronami była sprawa imion nowo narodzonych. Prawo polskie wprowadziło *novum*, polegające na ograniczeniu swobody wyboru imienia¹⁸. Ograniczenie to nie było w ówczesnych ustawodawstwach nigdzie w tak szerokiej skali spotykane.

Nowy, a właściwie następny przepis, to jest regulacja dekretu z dnia 8 czerwca 1955 r. Prawo o aktach stanu cywilnego¹⁹, w art. 36 złagodziła nieco zasady prawnej dopuszczalności przyjmowania oświadczeń w sprawie wyboru dla dziecka imienia, wprowadzając zakaz wpisywania do aktu urodzenia imienia ośmieszającego lub nieprzyzwoitego oraz więcej niż dwóch imion. Ograniczenie swobody wyboru imienia uległo zwężeniu w porównaniu z dekretem z 1945 r.²⁰, ale od marca 1987 roku na powrót zostało wzbogacone o kolejne zakazy. Zgodnie bowiem z art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego²¹ kierownik urzędu stanu cywilnego odmawia przyjęcia oświadczenia o wyborze dla dziecka więcej niż dwóch imion, imienia ośmieszającego, nieprzyzwoitego, w formie zdrobniałej oraz imienia niepozwalającego odróżnić płci dziecka. Poza wyjątkami przewidzianymi w obowiązującym art. 50 ust. 1 *Prawa asc* – nie ma podstaw prawnych do ograniczania swobody rodziców w wyborze imienia dla dziecka²². Przepis ten wyznacza materialnoprawną dopuszczalność nadawania imion w systemie polskiego prawa administracyjnego od ponad dwu-

¹⁶ H. Haak, *Władza rodzicielska. Komentarz*, TNOiK, Toruń 1995, s. 59.

¹⁷ Dz.U. nr 48, poz. 272 ze zm. (dekret obowiązywał 1.1.1946 – 30.8.1955).

¹⁸ J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego z komentarzem*, SW Prawo, Łódź 1949, s. 155.

¹⁹ Dz.U. nr 25, poz. 151 ze zm. (dekret obowiązywał 31.8.1955 – 28.2.1987).

²⁰ Szerzej: J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, WP, Warszawa 1961, s. 358 i n.

²¹ Ustawa z dnia 29 września 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego Dz.U. z 2011 r. nr 212, poz. 1264 ze zm., zwana dalej *Prawem asc* (obowiązuje od 1.3.1987).

²² W.M. Hrynicky, *Nadawanie oraz zmiana imion i nazwisk. Komentarz*, Gaskor, Wrocław 2010, passim.

dziestu pięciu lat, choć należy wspomnieć, że od 2014 roku ustawodawca planuje ważne zmiany w tym zakresie²³.

Należy pamiętać, że nadanie dziecku imienia jest prawem i powinnością rodziców²⁴. To przede wszystkim powinien brać pod uwagę podejmujący w tym zakresie negatywną decyzję organ administracyjny. W podobnym tonie wypowiadają się od czasów powojennych sądy administracyjne, rozpatrujące co prawda nieliczne, ale jednak istotne z punktu widzenia elementów stanu cywilnego oraz statusu administracyjnoprawnego obywatela, sprawy z zakresu nadawania imion. Wyroki te warto przeanalizować pod kątem zidentyfikowania najczęściej występujących problemów normatywnych w tym obszarze. A spośród nich wyróżnić możemy przede wszystkim:

- zakaz rozszerzającego interpretowania przesłanek negatywnych, które obligują organ administracyjny do odmowy wpisu imienia do aktu urodzenia dziecka,
- spory dotyczące ośmieszającego charakteru imienia,
- możliwość zacerpnienia imienia od rzeczy pospolitej,
- możliwość stosowania imion obcojęzycznych i pochodzących z innych kultur, niezależnie od ochrony języka polskiego,
- możliwość ograniczonego stosowania opinii biegłych i zaleceń Rady Języka Polskiego,
- spory dotyczące zdrobniałej formy imienia,
- spory dotyczące możliwości odróżnienia płci dziecka (człowieka).

Wydaje się, że najistotniejszym problemem przewijającym się w orzecznictwie sądów administracyjnych w sprawach związanych z nadawaniem imion jest problem katalogu przesłanek uprawniających kierownika urzędu stanu cywilnego do odmowy przyjęcia oświadczenia o wyborze imienia (imion) dla dziecka. Podkreśla się, że jest tylko pięć negatywnych przesłanek, które obligują organ administracji publicznej do odmowy wpisu imienia do aktu urodzenia dziecka. Przesłanki te enumeratywnie wylicza przytoczony wyżej art. 50 ust. 1 *Prawa asc.* Wielokrotnie podkreśliły też to w swoich orzeczeniach sądy administracyjne.

W wyroku z dnia 31 maja 2005 r. w sprawie imienia *Max*²⁵ Naczelny Sąd Administracyjny, uchylając poprzedzający go wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku²⁶, podkreślił, że poza wyjątkiem przewidzianym w art. 50 ust. 1 *Prawa asc.*, nie ma podstaw prawnych, aby ograniczać swobodę rodziców w wyborze imienia dziecka, bowiem przepis ten zawiera pełny wykaz przypadków

²³ J. Domagański, *Jan będzie Jasiem, a Zofia Angelem*, (w:) Rzeczpospolita nr 61 (9485), 13.3.2013, s. A1.

²⁴ E. Smoktunowicz, *Status administracyjnoprawny obywatela*, (w:) *System prawa administracyjnego*, T. Rabska (red.), ZN im. Ossolińskich, Warszawa 1980, T. IV, s. 26.

²⁵ Wyrok NSA z 31.5.2005, OSK 1471/04 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/FACA8FA03A>).

²⁶ Wyrok WSA w Białymstoku z 1.7.2004, II SA/Bk 245/04 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/CB53107799>).

uniemożliwiających nadanie imienia dziecku. Stanowisko to Naczelny Sąd Administracyjny podtrzymał w wyroku z dnia 4 kwietnia 2007 r. w sprawie imienia *Dąb*²⁷, uchylając odmienne stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie²⁸ i wskazując, że prawo wyboru imienia dziecka należy do rodziców i doznaje ono pewnych ograniczeń, które zostały uregulowane w art. 50 ust. 1 *Prawa asc.* Przepis ten jako wyjątek od zasady, co dalej stwierdził sąd, nie powinien być interpretowany rozszerzająco, zwłaszcza że dotyczy on sfery dóbr osobistych stron, w którą to sferę państwo nie powinno ingerować głębiej niż jest to absolutnie konieczne. Niewątpliwie z tym wnioskowaniem NSA należy się zgodzić. W naszym systemie prawnym tylko wyżej wymieniony przepis art. 50 ust. 1 *Prawa asc.* określa w zupełności status prawny obywatela w zakresie dopuszczalności noszonego przez niego imienia.

Często poruszonym problemem w orzecznictwie sądów administracyjnych w obszarze nadawania imion jest także problem tak zwanych imion zdrobniałych. Zgodnie bowiem z art. 50 ust. 1 *Prawa asc.* kierownik urzędu stanu cywilnego odmawia przyjęcia oświadczenia o wyborze imienia w formie zdrobniejszej, jednocześnie nie wyjaśniając, co należy rozumieć przez to pojęcie²⁹. We wskazanym wyżej wyroku z 31 maja 2005 r., NSA rozstrzygał spór, czy forma imienna *Max* jest formą zdrobniąłą imienia *Maksymilian* (względnie *Maximilian*) i stwierdził, że błędna jest wykładnia przepisu art. 50 ust. 1 *Prawa asc.*, na podstawie której przyjmuje się, że imię *Max* jest zdrobieniem imienia *Maksymilian* i z tego powodu nie może być nadane dziecku oraz dodał, że imię *Max* jest imieniem obcym, które występuje za granicą jako imię samodzielne.

Na kanwie tego wyroku należy zauważyć problem zdrobniejszej formy imienia, tzw. deminutywu³⁰, który jest sprzężony z tym, że język jest tworem żywym, podlegającym nieustannie rozwojowi i ewolucji. Ta żywotność języka rodzi m.in. to, że pewne formy wyrazowe skracamy i zdrabniamy, przy czym same zdrobnienia mogą występować niezależnie od wyrazu, od którego pochodzą. Tym niemniej, aby móc określić imię jako zdrobniałe, trzeba pamiętać, że nie tylko powinno brać się pod uwagę fakt, iż jest ono pewnym skrótem innego imienia, ale należy zbadać, czy cechuje się także takimi językowymi wyznacznikami zdrobnienia, jak uczuciowość, pieszczotliwość, emfaza, intensywność czy nawet ironia³¹. Zatem nie wszystkie formy skrótowe imion będą formami zdrobniałymi, których kierow-

²⁷ Wyrok NSA z 4.4.2007, II OSK 614/06 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/BA6C0B3D77>).

²⁸ Wyrok WSA w Szczecinie z 2.2.2006, II SA/Sz 896/05 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/0D-D1F088B9>).

²⁹ Więcej na temat formy zdrobniejszej imienia oraz imion ośmieszających i nieprzyzwoitych w artykule: W.M. Hrynicki, *Uznanie administracyjne czy ocena administracyjna? Studium nad przepisem art. 50 ust. 1 ustawy z 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego*, (w:) Administracja – Teoria. Dydaktyka. Praktyka, 2006, nr 3(4), s. 121–149.

³⁰ J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego z komentarzem*, SW Prawo, Łódź 1949, s. 156.

³¹ W. Doroszewski, H. Kurkowska (red.), *Słownik Poprawnej Polszczyzny*, PWN, Warszawa 1976, s. 1003, a także E. Sobol (red.), *Mały Słownik Języka Polskiego*, PWN, Warszawa 1994, s. 1140.

nik urzędu stanu cywilnego nie będzie mógł wpisać do aktu urodzenia dziecka. Jeśli imię, nawet będące formą skrótową innego imienia – nie wykazuje cech zdrobnienia w kontekście jego językowego znaczenia, nieuprawniona będzie odmowa przyjęcia przez organ administracji publicznej oświadczenia o wyborze takiego skrótowego imienia dla dziecka. Taka sytuacja występuje w przypadku imienia *Max*, które to imię bezsprzecznie można uznać za formę skrótową imienia *Maksymilian*. Ponieważ jednak forma imienna *Max* nie cechuje się w odczuciu społecznym pieszczotliwością, uczuciowością, emfazą, intensywnością bądź ironią (jednym z wyznaczników zdrobnienia), nie stanowi zdrobnienia tej formy imiennej wyjściowej w kontekście normatywnym art. 50 ust. 1 *Prawa asc*, wobec czego organ administracji publicznej nie ma prawa odmówić przyjęcia oświadczenia o wyborze dla dziecka imienia *Max*. Można tutaj stwierdzić nawet, iż imię *Max* stanowi obecnie tzw. deminutyw usamodzielniony³², czyli skrócenie innego imienia wyjściowego, które obecnie stanowić może odrębne imię, podobnie jak inne deminutywy usamodzielnione, choćby: *Leszek, Jagna, Marcel, Lena, Magda, Rita*.

Powyższe wnioskowanie zaprezentował już wcześniej Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 5 października 2004 r. w sprawie imienia *Kuba*³³ pochodzącego od imienia *Jakub*, konkludując, że imię to bywa ostatnio używane jako samodzielne i nadawane oficjalnie. WSA zauważył, że zakaz nadawania imion zdrobniałych dotyczy zdrobnień powszechnie używanych nieoficjalnie, jak np.: *Jaś, Kasia, Lonia, Wiesiek* – tzw. spieszceń, natomiast można nadać dziecku imię z pochodzenia zdrobniałe, skrócone, ale współcześnie odczuwane jako imię samodzielne, np.: *Betina, Lena, Nina, Rita*. Powyższe w połączeniu z tym, że imię *Kuba* jest imieniem wpisywanym oficjalnie do ksiąg stanu cywilnego w wielu urzędach stanu cywilnego na terenie Polski pozwala uznać, że imię to rzeczywiście – z czym zgodni są językoznawcy – usamodzielniało się i zaczęło funkcjonować niezależnie. Uzupełniając wywód sądu, trzeba zauważyć, że istnienie deminutywów usamodzielnionych potwierdza tezę, że formy skrótowe imion, które nie są jednocześnie formami zdrobniałymi w kontekście ich językowych aspektów, mogą być z powodzeniem stosowane jako odrębne, samodzielne imiona. Usamodzielnienie się pewnych deminutywów jest też wyrazem nieustannego rozwoju języka, do którego imiona bez wątplenia także należą. Słuszność oddać należy sądom administracyjnym, które zauważyły, że imiona *Max* i *Kuba* występują samodzielnie, czego dowodem mogą być choćby przykłady sławnych osób je noszących.

³² O usamodzielnionych deminutywach: J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, WP, Warszawa 1961, s. 359 oraz A. Czajkowska, E. Pachniewska, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz, orzecznictwo, wzory dokumentów i pism*, Lexis Nexis, Warszawa 2005, s. 122.

³³ Wyrok WSA w Białymstoku z 5.10.2004, II SA/Bk 431/04 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/334D10338C>).

Na nieco innym stanowisku stanął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu w wyroku z 8 grudnia 2006 r. w sprawie imienia *Ola*³⁴. W wyroku tym sąd jednoznacznie uznał imię *Ola* za zdrobnienie imienia *Aleksandra* (względnie *Olga*), posiłkując się opiniami językoznawców³⁵ i w związku z tym orzekł, że nadanie tego imienia stanowiłoby naruszenie art. 50 ust. 1 Prawa asc. Takie rozumowanie sądu administracyjnego uznać należy jednak za nieściśle, zbyt pochopne i świadczące o bardzo pobieżnej analizie problemu. WSA w Poznaniu bezkrytycznie oparł się na opiniach językoznawców, zapominając o zagadnieniu deminutywów imiennych usamodzielnionych, na co zwrócił uwagę zarówno NSA, jak i WSA w Białymstoku, w wyżej przytoczonych wyrokach. W tym zakresie sąd krytycznie odniósł się do informacji skarżących, że inne urzędy stanu cywilnego nadają imiona zdrobniałe i nie zbadał (względnie nie polecił zbadać organowi administracyjnemu), czy imię *Ola* nie zaczęło być wpisywane do aktów stanu cywilnego jako imię usamodzielnione. W odniesieniu do tego wyroku, nie należy zapominać o coraz bardziej zintensyfikowanym procesie rozwoju języka, zwłaszcza w obliczu przynależności naszego kraju do Unii Europejskiej. Nadto sąd posiłkował się wykazem imion zaczerpniętym z wikipedii (wolnej encyklopedii internetowej), w której – jak wiemy – pojawia się wiele nieścisłości, błędów i wypaczeń, co dodatkowo podważa zaufanie do sądu.

Podkreślić trzeba także, że obecnie trwają prace ustawodawcze w zakresie nowelizacji prawa nadawania imion, które zmierzają do liberalizacji od 2014 roku zakazu nadawania imion zdrobniałych, idące właśnie w kierunku zezwolenia form skrótowych imion³⁶. Pozostaje mieć nadzieję, że proponowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmiany przejdą pomyślnie proces ustawodawczy i wejdą w życie.

Częstokroć innym problemem analizowanym w orzecznictwie sądów administracyjnych w obszarze nadawania imion jest problem imion obcojęzycznych i pochodzących z innych kultur, w kontekście ochrony języka polskiego. Co prawda ustawodawca nie zabronił kierownikom urzędów stanu cywilnego ani w art. 50 ust. 1 *Prawa asc*, ani w żadnym innym przepisie prawa przyjmowania oświadczeń o wyborze dla dziecka imienia obcego (obcojęzycznego) lub pochodzącego z innej kultury, ale zaobserwowana praktyka organów administracyjnych w tym zakresie jest różna. Dla przykładu wskazać można wymieniony już wyżej wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie imienia *Max*. NSA w tym wyroku stwierdził, iż argument, że imię *Max* jest imieniem obcym, nie może stanowić uzasadnienia odmowy jego nadania w sytuacji, gdy większość imion

³⁴ Wyrok WSA w Poznaniu z 8.12.2006, III SA/Po 908/06 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/9A-A474E43F>).

³⁵ *Zalecenia dla urzędów stanu cywilnego dotyczące nadawania imion dzieciom osób obywatelstwa polskiego i narodowości polskiej* (Komunikaty Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, nr 1(4)/1996) oraz Komunikaty Rady Język Polskiego nr 2(15)/2004.

³⁶ Patrz przypis 23.

występujących w Polsce jest pochodzenia obcego, a znaczna część została zapożyczona w ostatnich latach. Sąd stwierdził także, że zakazu nadawania imion obcych nie wprowadzono również w związku z uchwaleniem ustawy o języku polskim³⁷, a przeciwnie – imiona, jako nazwy własne, wyłączono spod zakresu obowiązywania tej ustawy. Sąd zauważył także, że w zakresie prawnej dopuszczalności występowania imion obcych sporną kwestią może być litera „x” niewystępująca we współczesnym alfabecie polskim, a znajdująca się w imieniu *Max*.

Jednak litera „x” jest literą alfabetu łacińskiego, o czym wspominają na przykład Słownik poprawnej polszczyzny PWN pod redakcją W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiej czy Mały słownik języka polskiego pod redakcją E. Sobol³⁸, i jako taka występuje w wielu językach powstałych na podstawie języka łacińskiego, a nade wszystko występuje w wielu wyrazach języka polskiego, zaczerpniętych z języków obcych, na przykład: *fax*, *taxi*, *kick boxing*, *sex*, *tax free*. W naszym języku, którego korzenie sięgają łaciny – litera „x” może być również zaakceptowana w imionach ludzi, np.: *Alexander*, *Alex*, *Xantypa*, *Xymena*, *Xavier*, *Xawery*, *Felix*, *Roxana* czy choćby sporny *Max*. Podobnie sytuacja przedstawia się z literami „v” i „q” w imionach, np. *Violetta*, *Viktoria*, *Viktor*, *Vadim*, *Vanessa*, *Veronika*, *Ivona*, *Olivia*, *Monique*, *Raquel*, *Veronique*. Zaproponowany zapis imion nie stwarza trudności również w ich fonetycznym odtworzeniu. Jednak zgodzić się trzeba z H. Doleckim, że dopuszczalne jest rejestrowanie imion obcych według zasad pisowni odpowiedniego języka, ale zawsze tylko w alfabecie łacińskim, ponieważ w innym wypadku takie imię byłoby nieczytelne w Polsce³⁹. NSA we wspomnianym poddał także krytyce fakt, że jedne organy administracji publicznej zezwalają na nadawanie imion z tymi literami, a inne nie.

Za dopuszczalnością imion obcych opowiedział się także Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu w wyroku z 5 lipca 2004 r. w sprawie imienia *Jennifer*⁴⁰. Sąd podkreślił, że art. 50 ust. 1 *Prawa asc*, wprowadzając ograniczenie w zakresie odmowy przyjmowania oświadczeń o nadaniu dziecku imienia, nie wprowadza ograniczenia do nadawania tylko imion o rodowodzie polskim. Takiego ograniczenia, zdaniem sądu, nie można też wyprowadzić z przepisów ustawy z 1999 r. o języku polskim, która nie wprowadza ograniczenia w zakresie swobód obywatelskich dotyczących prawa do wyboru imienia. Dodatkowo WSA we Wrocławiu w wyroku tym słusznie skrytykował wykorzystanie przez organy administracyjne wydanej w sprawie imienia *Jennifer* opinii Rady Języka

³⁷ Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz.U. z 2011 r. nr 43, poz. 224 ze zm.).

³⁸ W. Doroszewski, H. Kurkowska (red.), *Słownik Poprawnej Polszczyzny*, PWN, Warszawa 1976, s. 941, a także E. Sobol (red.), *Mały Słownik Języka Polskiego*, PWN, Warszawa 1994, s. 1092.

³⁹ H. Dolecki, *Glosa do wyroku NSA OZ we Wrocławiu z dnia 14 stycznia 1986 r.*, SA/Wr 880/85, OSPiKA 1988, nr 1, poz. 22.

⁴⁰ Wyrok WSA we Wrocławiu z 5.7.2004, II SA/Wr 2838/03 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/50500CD988>).

Polskiego⁴¹, która – zdaniem sądu – nie przemawia za wykładnią tych organów, jest ogólnikowa i nie wnosi do sprawy takich elementów, które pozwalałyby przyznać jej znaczenie dla prawidłowości wykładni.

Niestety, z niezrozumiałych względów kierownicy urzędów stanu cywilnego nierzadko powołują się na względy ochrony języka polskiego i negatywnie ustosunkowują się do imion obcojęzycznych⁴² w obszarze prawnej dopuszczalności ich nadawania, wykraczając istotnie poza art. 50 ust. 1 *Prawa asc.* Takie praktyki są niedopuszczalne z uwagi na samo wyłączenie znajdujące się w art. 11 ustawy o języku polskim, zgodnie z którym spod ochrony prawnej języka polskiego w życiu publicznym wyłączone są m.in. nazwy własne, a do takich zaliczyć należy bezwzględnie imiona. Zatem ustawa o języku polskim nie tylko nie dopuszcza jej stosowania dla imion jako nazw własnych, ale też nie wyklucza dopuszczalności choćby imion obcych w języku polskim. Imiona te są coraz powszechniej stosowane, nie dziwią już tak bardzo, jak to miało miejsce choćby kilkadziesiąt lat temu, a nade wszystko nie wyrządzają krzywdy dziecku, którego dobro w tej mierze winno być naczelną zasadą. Do takich nieszkodliwych imion z pewnością zaliczyć można imię *Jennifer*. Należy zgodzić się z J. Ptaszyńskim, że ograniczenie w nadawaniu imion przez dopuszczenie tylko polskich byłoby przejawem szkodliwego nacjonalizmu⁴³.

Postawa niektórych organów administracyjnych w zakresie dopuszczalności nadawania imion obcojęzycznych o tyle dziwi, że od wielu lat sądy administracyjne wyrażają poglądy liberalne w tym zakresie, rozmaicie je uzasadniając. Jednym z pierwszych orzeczeń w tym zakresie był wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 17 listopada 1982 r. w sprawie imienia *Aramis*⁴⁴. W wyroku tym sąd stwierdził, że analiza wyrazu *Aramis* prowadzi do wniosku, że nie jest to wyraz, który – użyty jako imię dziecka – ośmieszy je lub może być uznany w społeczności za imię nieprzyzwoite. Ponadto przepisy powszechnie obowiązujące, będące regulatorem stosunków między organem administracji państwowej a obywatelem, nie uzależniają wyboru imion od zamieszczenia ich w wykazach imion, nie upoważniają organu administracji do ustalania takich wykazów i nie nadają im mocy wiążącej. Zdaniem sądu, urzędowy wykaz imion może mieć wyłącznie charakter posiłkowy. Tym samym NSA zakwestionował pogląd ówczesnego wojewody radomskiego (organu administracyjnego II instancji), według którego warunkiem było, aby imiona nie raziły sztucznością, odpowiadały duchowi języka i nadawały się do spełnienia funkcji imienia tak, aby nie mogły wyrządzić

⁴¹ Nadmienić należy, że Rada Języka Polskiego krytycznie odniosła się do możliwości nadania imienia *Jennifer* i zasugerowała polski odpowiednik imienia *Jennifer* – imię *Wenefryda* (http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=547&Itemid=73).

⁴² Zob. M. Kańtor, *Czy Beckham zawsze ma rację, czyli o imionach słów kilka*, (w:) Technika i USC, Gliwice 2005, s. 9.

⁴³ J. Ptaszyński, *Imiona, nazwiska i nazwy miejscowości w dokumentach tłumaczonych z języków obcych*, Nasze Prawo nr 2/1957, s. 84–89.

⁴⁴ Wyrok NSA z 17.11.1982, II SA 1474/82 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/0724CC413F>).

uszczerbku moralnego dziecka. I choć wyrok NSA w sprawie imienia *Aramis* wydany został pod reżimem prawnym art. 36 dekretu z 1955 r. Prawo o aktach stanu cywilnego, rozważania sądu zachowują aktualność do dzisiaj.

W podobnym tonie wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny OZ we Wrocławiu w wyroku z 28 grudnia 1983 r. w sprawie imienia *Astrid*⁴⁵. W wyroku tym NSA zauważył, że imię *Astrid* jest imieniem dostatecznie indywidualizującym człowieka, gdyż stosuje się je jako imię żeńskie, szczególnie w krajach skandynawskich, i powtórzył, że o niedopuszczalności nadania imienia mogą decydować jedynie przesłanki określone w obowiązujących przepisach, a te nie uzależniają dopuszczalności nadania imienia od zamieszczenia go w wykazie imion względnie od pozytywnego stanowiska językoznawców (Komisji Kultury Języka Polskiej Akademii Nauk).

Na tle wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie imion *Aramis* i *Astrid*, spostrzec można pojawiający się w praktyce kierowników urzędów stanu cywilnego problem stosowania wykazów (rejestrów, spisów, słowników) imion. Jest to pokłosie niezgodnej w tej mierze z ówczesnym *Prawem asc* – instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z 1959 r. nakazującej stosowanie takich wykazów, choć *de facto* od 1945 roku przepisy ustawowe takiego obowiązku nie wprowadzały. Mimo upływu wielu lat od wymienionych wyroków i instrukcji z 1959 r., problem stosowania przez organy administracyjne urzędowych wykazów imion ciągle powraca, zwłaszcza w obliczu kontrowersyjnego stanowiska językoznawców⁴⁶. Posiłkując się jednak głosem doktryny, rekapitulując, należy podkreślić, że wykazy imion nie mają mocy wiążącej⁴⁷. Dalej idący pogląd wyraził Z. Janku, stwierdzając, że decyzję organu, która w swym uzasadnieniu odmówiła rodzicom wpisania do aktu urodzenia dziecka imienia z uwagi na fakt, że nie figurowało ono w wykazie powszechnie stosowanych imion, należałoby uznać za nieważną⁴⁸. Urzędowy wykaz imion może mieć charakter jedynie posiłkowy⁴⁹.

Bezkompromisowo i krytycznie wobec organów administracyjnych, aczkolwiek rzeczowo w temacie dopuszczalności imion pochodzących z innych kultur, wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny OZ we Wrocławiu w wyroku z 24 czerwca 1988 r. w sprawie imienia *Mercedes*⁵⁰. W wyroku tym sąd postawił tezę, że jakkolwiek imię nadawane dziecku może być symbolem wartości kul-

⁴⁵ Wyrok NSA OZ we Wrocławiu z 28.12.1983, SA/Wr 674/83 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/EEB5431547>).

⁴⁶ Patrz przypis 35.

⁴⁷ Z. Leoński, *Materiałne prawo administracyjne*, C.H. Beck, Warszawa 2009, s. 81.

⁴⁸ Z. Janku, *Glosa do wyroku NSA z 17.11.1982 r., II SA 1474/82 w sprawie imienia Aramis*, OSPiKA 1984, nr 6, poz. 138.

⁴⁹ Z. Duniewska, *Prawo o aktach stanu cywilnego – zagadnienia administracyjnoprawne*, (w:) *Materiałne prawo administracyjne. Pojęcia, instytucje, zasady*, M. Stahl (red.), Difin, Warszawa 2005, s. 58; W. M. Hrynicky, *Nadawanie...*, op. cit., s. 142–146.

⁵⁰ Wyrok NSA OZ we Wrocławiu z 24.6.1988, SA/Wr 115/88 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/99669057E9>).

tywowanych w rodzinie, wybór tych wartości i sposób ich afirmacji (jeśli tylko nie narusza obowiązującego prawa) należy do rodziców dziecka. W wyroku tym sąd skrytykował postawę organów administracyjnych, które stwierdziły, że imię, wiążąc się z tożsamością narodową, jest nie tylko sprawą rodziców, ponieważ ma znaczenie patriotyczne i społeczne. Jak słusznie stwierdził sąd, takie stanowisko organu administracji publicznej jest nie tylko anachroniczne, ale również głęboko niesłuszne, bowiem obowiązujące przepisy nie ograniczają prawa rodziców, nawet narodowości polskiej, do nadawania dziecku imienia obcego. Nie ma więc przeszkód w nadaniu powszechnie znanego hiszpańskiego imienia *Mercedes*. Jak dalej zauważył sąd, posługiwanie się przez organy administracji publicznej pojęciem tożsamości narodowej może rodzić nieoczekiwane implikacje w społeczeństwie, które nie jest przecież całkowicie jednorodnie narodowościowo. Oprócz dominującej narodowości polskiej, nasz kraj zamieszkują obywatele polscy innych narodowości. NSA podkreślił, że nie jest rzeczą urzędnika stanu cywilnego pilnowanie „patriotyzmu” rodziców i strzeżenie „tożsamości narodowej” ich nowo narodzonego dziecka. Takie dążenia administracji publicznej nie znajdują podstaw w prawie, oderwane są całkowicie od realiów życia współczesnego społeczeństwa oraz podrywają zaufanie do działania organów administracyjnych jako przejaw ingerowania w sferę swobód jednostki.

Niestety, te mądre wywody sądu zostały częściowo zarzucone wskutek zaleceń Rady Języka Polskiego⁵¹, zgodnie z którymi imiona należą do kultury narodowej, choć pochodzą z różnych stron świata, znaczna ich część została przyswojona przez język polski w wiekach średnich i późniejszych, co spowodowało, że stały się wyznacznikiem narodowości ich nosicieli, a przez związek podstawowego zasobu imion używanych w Polsce z tradycją chrześcijańską należą do zbioru imion używanych w wielu krajach Europy i świata. Zgodnie z tymi zaleceniami, szukając imienia dla dziecka, należy się starać o pogodzenie wolnego wyboru z tradycją i tendencjami uniwersalnymi i nadawać imiona w postaci przyswojonej przez język polski (np.: *Jan*, nie *John* lub *Johann*, *Katarzyna*, nie *Catherine*, *Marcin*, nie *Martin*). Pogląd ten jednak należy poddać krytyce. Zalecenia te nie powinny być podstawą rozstrzygnięć organów administracyjnych w indywidualnych sprawach obywateli, bowiem odczytywane są jako obligujące do stosowania imion związanych z narodem polskim i tradycją chrześcijańską. Tymczasem nie są one wiążące ani dla rodziców poszukujących imienia dla dziecka, ani tym bardziej dla organów administracyjnych rozstrzygających w tym zakresie. Stwierdzenia o konieczności materialnoprawnej dopuszczalności nadawania imion obywatelowi w Polsce, w kontekście ochrony języka polskiego czy pochodzących z innych kultur, nie mają racji prawnego bytu.

Na bazie przytoczonego wyroku NSA w sprawie imienia *Mercedes* można zidentyfikować także problem związania imienia z możliwością odróżnienia płci

⁵¹ Patrz przypis 35.

dziecka (człowieka). Zgodnie bowiem z art. 50 ust. 1 *Prawa asc* kierownik urzędu stanu cywilnego odmawia przyjęcia oświadczenia o wyborze imienia niepozwalającego odróżnić płci dziecka. Czy z tego można wyciągnąć wniosek, że istnieje zamknięty katalog imion męskich i zamknięty katalog imion żeńskich, poza którymi nie istnieją imiona pasujące do obu płci? Wątpliwe. Wymienić możemy wiele imion stosowanych na świecie (także w Polsce) do obu płci, np.: *Andrea, Alex, Sam, Camille, Carol, Jordan, Sasha, Nicol(e)*. Zatem pogląd o istnieniu dychotomicznego podziału imion na wyłącznie męskie i wyłącznie żeńskie jest nieuzasadniony. W tym zakresie postawić trzeba tezę, że ideą ustawodawcy nie było wyeliminowanie imion pasujących do obu płci, ale wprowadzenie niedopuszczalności nadawania imion typowo męskich (np.: *Krzysztof, Tobiasz, Cyprian*) kobietom i niedopuszczalności nadawania imion typowo kobiecych (np.: *Barbara, Sylwia, Krystyna*) mężczyznom. Podkreślić trzeba także, że trwające prace ustawodawcze dotyczące nowelizacji prawa nadawania imion nareszcie zmierzają do liberalizacji od 2014 roku w zakresie imion niepozwalających odróżnić, idąc w kierunku dopuszczalności imion pasujących do obu płci⁵². Podobnie jak w przypadku planowanej liberalizacji w obszarze imion zdrobniałych, pozostaje mieć nadzieję, że proponowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmiany przejdą pomyślnie proces ustawodawczy i wejdą niebawem w życie.

Ponadto przepis art. 50 ust. 1 *Prawa asc* nie uzależnia występowania głoski „a” na końcu wyrazu stanowiącego imię z płcią żeńską, choć jest to istotnie typowe dla imion żeńskich polskich. Odnaleźć możemy przecież zarówno wiele imion żeńskich niezakończonych głoską „a”, np.: *Carmen, Astrid, Inez, Ingeborg, Ingrid, Jennifer, Tracy, Noemi* (...), jak i wiele imion męskich właśnie głoską „a” zakończonych, np.: *Barnaba, Bonawentura, Kuba, Kosma, Juda, Jarema, Joshua, Mustafa* (...).

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku w sprawie imienia *Mercedes* po pierwsze, uznał, że kryterium zróżnicowania imion żeńskich i męskich nie znajduje podstaw w treści obowiązującego prawa i jednocześnie odmówił słuszności twierdzeniu organu administracyjnego, że odróżnienie płci żeńskiej umożliwiają jedynie imiona zakończone głoską „a”. Podobnie w wymienionym wyroku w sprawie imienia *Astrid*, NSA nie miał wątpliwości co do żeńskości imienia pozbawionego końcowej głoski „a” stwierdzając, że imię to jest dostatecznie indywidualizujące, gdyż stosuje się je jako imię żeńskie, szczególnie w krajach skandynawskich. Wątpliwości co do żeńskości imienia *Jennifer* nie miał też Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu, orzekając w wyroku wyżej wskazanym. Sąd ten wyraźnie stwierdził, że imię *Jennifer* jest imieniem żeńskim, powszechnie znanym i nie można uznać za trafną wykładnię, że tylko w przypadku płci żeńskiej pozwala na odróżnienie tej płci imię zakończone na głoskę „a”. Taka wykładnia nie znajduje podstaw w przepisach prawa.

⁵² Patrz przypis 23.

Niezmiernie interesującym problemem w obrębie dopuszczalności nadawania imion, z którym muszą zmierzyć się sądy administracyjne, jest problem możliwości wykorzystania wyrazów pospolitych lub zupełnie nowo powstałych wyrazów dla imion. Zagadnienie to wiąże się z problemem neologizmów imiennych, których stosowania nie zabrania art. 50 ust. 1 *Prawa asc* w kontekście zakazu nadawania imion ośmieszających. Na kanwie ustawodawstwa powojennego utrwalił się w literaturze umiarkowany brak akceptacji neologizmów imiennych, uznając za niedopuszczalne te, których życie jeszcze nie zaakceptowało⁵³. Życie jednak pokazało, że neologizmy imienne coraz częściej są stosowane w praktyce, a sama żywotność i rozwój języka jest dla nich sporym ułatwieniem. Społeczna akceptacja poszczególnych neologizmów imiennych, nierzadko związana z panującą w danym momencie modą, są obecnie właściwie jedynymi ich ograniczeniami, bowiem granice śmieszności imienia co prawda sztywno określa norma prawna, ale w istocie weryfikuje opinia społeczna i środowisko, w którym człowiek żyje.

Najogólniej rzecz biorąc, neologizmy imienne możemy podzielić na dwie zasadnicze grupy: 1) neologizmy imienne właściwe (wyrazy nowo utworzone) i 2) neologizmy imienne zapożyczone od nazw pospolitych. Do pierwszej grupy zaliczamy wyrazy zupełnie nowe, które właściwie nic nie znaczą i nie mają swoich wzorców w rzeczywistości (np.: *Gretola, Antremin, Surycjusz*). Do drugiej grupy zaliczamy z kolei wyrazy już istniejące i określające coś w realnym świecie, ale które do tej pory nie były stosowane jako imiona, w tym nazwy geograficzne lub nazwy pochodzące ze świata przyrody (np. *Europa, Wisła, Tulipan, Jesion*). Można wręcz wskazać wiele przypadków stosowania jako imion nazw pospolitych, zapożyczonych z szeroko pojętego świata przyrody (np. *Róża, Kalina, Jaśmina, Lew, Daniel, Delfin, Hiacynta, Jagoda, Dalia, Malina, Hortensja*). Trzeba podkreślić, że nie wszystkie nazwy pospolite zyskują społeczną akceptację jako imiona, jeśli ich skojarzenie będzie istotnie pejoratywne (np. *Insekt, Pijawka, Mżawka, Piorun, Rosiczka, Ropucha, Ośmiornica, Żmija*). Takie wyrazy nie mogłyby stanowić imion z tej przyczyny, że mogłyby ośmieszyć osoby je noszące, a przecież zgodnie z art. 50 ust. 1 *Prawa asc* kierownik urzędu stanu cywilnego odmawia przyjęcia oświadczenia o wyborze dla dziecka imienia ośmieszającego. W tym też tonie w sprawie neologizmów imiennych wypowiadały się sądy administracyjne.

Do neologizmu nowo utworzonego odniósł się Naczelny Sąd Administracyjny OZ we Wrocławiu w wyroku z 19 lutego 1987 r. w sprawie imienia *Solidariusz*⁵⁴ i stwierdził, że stosując najsurowsze nawet kryteria oceny, nie można skutecznie przypisać formie *Solidariusz* cech ośmieszających czy nieprzyzwoitych. Sąd zatem dopuścił ten neologizm imienny, posiłkując się opinią biegłego, z której wynikało, że imię to pod względem budowy (łaciński źródłosłów, zakończenie „-iusz”) nie wyróżnia się sztucznością ani naganną strukturą słowotwórczą, choć *de facto*

⁵³ J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego z komentarzem*, SW Prawo, Łódź 1949, s. 156 i n.

⁵⁴ Wyrok NSA OZ we Wrocławiu z 19.2.1987, SA/Wr 309/86 (wyrok niepublikowany).

była to negatywna opinia uzasadniana sprzecznością nowego imienia z polską tradycją językową. Sąd jednak stwierdził, że cechy zewnętrznej budowy językowej nie wykluczają zastosowania formy *Solidariusz* nie tylko jako imienia, lecz również jako zbiorczej nazwy osób wchodzących w skład określonej organizacji lub grupy społecznej (co byłoby porównywalne z takimi formami, jak – proletariusz, templariusz, karbonariusz). Sąd administracyjny stwierdził ponadto, że nie ma znaczenia skojarzenie nowego imienia *Solidariusz* ze zdelegalizowaną organizacją polityczną „Solidarność” i podkreślił, że znaczenie nadania dziecku imienia ujawnia się w dwóch co najmniej płaszczyznach. Po pierwsze, jest koniecznym warunkiem identyfikacji jednostki w życiu społecznym. Niezależnie od tej funkcji indywidualizacyjnej imię może być także zewnętrznym znakiem, symbolem wartości kulturowanych w rodzinie dziecka.

Z kolei do neologizmu imiennego zapożyczonego Naczelny Sąd Administracyjny odniósł się w wyroku w sprawie imienia *Dąb*, które miało stanowić drugie imię chłopca o imieniu pierwszym *Tadeusz*. Zgodnie z poglądem sądu administracyjnego przepis art. 50 ust. 1 *Prawa asc*, jako wyjątek od zasady, nie powinien być interpretowany rozszerzająco, zwłaszcza że dotyczy on sfery dóbr osobistych stron, w którą to sferę państwo nie powinno ingerować głębiej niż jest to absolutnie konieczne. Według sądu, gramatyczna wykładnia tego przepisu prowadzi jednoznacznie do wniosku, że imię *Dąb* nie jest w polskiej kulturze językowej ani imieniem ośmieszającym, ani nieprzyzwoitym i może być stosowane jako imię człowieka. Pozwala również na odróżnienie płci dziecka, zwłaszcza w kontekście pierwszego imienia *Tadeusz*. Ciekawe, że w uzasadnieniu wyroku sąd podzielił opinię Rady Języka Polskiego, że nie powinno się nadawać imion pochodzących od wyrazów pospolitych, zapominając przy tym, że wiele imion ma właśnie taką genezę i nie bacząc na nieustanny rozwój języka, a w nim form imiennych. Dobrze jednak, że sąd podkreślił, że opinia ta jest jedynie zaleceniem językoznawców i nie może zmieniać przepisów powszechnie obowiązującego prawa. Pogląd ten zasługuje na aprobatę.

Dla porównania sięgnąć można do orzecznictwa sądów niemieckich w przedmiocie imion zapożyczonych od nazw własnych, które jest zdecydowanie bogatsze w tego typu przykłady. Analizując to orzecznictwo, dochodzimy do wniosku, że sądy naszych zachodnich sąsiadów są nieco bardziej wyrozumiałe w stosunku do neologizmów imiennych, aniżeli nasze rodzime sądy, choć nie brak też linii krytycznej⁵⁵. Na przykład sądy niemieckie odmówiły prawa bytu imionom: *Pffeferminze*⁵⁶ (*Mięta pieprzowa*), *Moewe*⁵⁷ (*Mewa*) czy *Woodstock*⁵⁸. Zezwoliły jed-

⁵⁵ Więcej w tym temacie: W.M. Hrynicky, *Dopuszczalność nadawania imion w systemie prawa niemieckiego na tle wybranego orzecznictwa sądowego*, (w:) Administracja T.D.P. nr 3(16)/2009, s. 140–156.

⁵⁶ AG Traunstein, StAZ Das Standesamt 1997, s. 40.

⁵⁷ BayObLG, StAZ Das Standesamt 1986, s. 248.

⁵⁸ AG Ulm, StAZ Das Standesamt 1990, s. 74–75.

nak na stosowanie takich imion jak: *Europa*⁵⁹, *Bavaria*⁶⁰, *Alpha*⁶¹, *Oleander*⁶², *Momo*⁶³, *Godot*⁶⁴ a nawet *Winnetou*⁶⁵. Jednak chyba najbardziej zaskakującym wyrokiem jest zgoda Sądu Krajowego w Kolonii na nadanie dziewczynce imienia *Fanta* (oprócz imion *Luisa Marie*) z argumentacją, że nazwa ta funkcjonuje przecież jako nazwa produktu⁶⁶.

W końcu istotnym problemem, rozstrzyganym przez sądy administracyjne w temacie nadawania imion dzieciom, jest problem ilości imion. Dla przypomnienia wspomnieć należy, że zakaz nadawania więcej niż dwóch imion pojawił się w naszym ustawodawstwie dopiero w art. 36 ust. 2 dekretu z 1955 roku. Ograniczenie to zostało recypowane przez przepis art. 50 ust. 1 *Prawa asc* i funkcjonuje do dzisiaj. Obecnie jednak coraz częściej spotkać się można z postulatami podniesienia dopuszczalnego limitu imion do trzech lub czterech. Ta społeczna potrzeba zwiększenia liczby imion ma różne konotacje. Przede wszystkim wziąć trzeba pod uwagę tradycję rodzinną, zgodnie z którą dziecku nadaje się drugie imię po jednym z dziadków. W sytuacji kiedy dopuszczalne są tylko dwa imiona, może dochodzić do sytuacji konfliktowych pomiędzy dziadkami – którego dziadka (babci) imię powinien nosić wnuk. W razie istnienia możliwości nadawania trzech imion można by wiele rodzinnych napięć na tym tle wyeliminować. Warto dodać, że przed II wojną światową znane były przypadki nadawania trzech i większej liczby imion. Choć po wojnie oficjalne ograniczenie w tym zakresie nie istniało, w praktyce urzędy stanu cywilnego wpisywały do aktu urodzenia jedynie dwa imiona, sugerując się niesłusznie art. 15 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk⁶⁷. Ponadto stalinowska Polska negocjowała to, co kojarzyło się z ustawodawstwem Polski międzywojennej, w tym także zamiłowanie rodów arystokratycznych do nadawania swym dzieciom wielu imion, a wśród arystokracji polskiej nierzadkie były wypadki osób o sześciu, ośmiu, a nawet kilkunastu imionach⁶⁸. Innym powodem konieczności zwiększenia dopuszczalnej ilości imion może być przybieranie dodatkowego imienia w czasie przyjmowania sakramentu bierzmowania w Kościele rzymskokatolickim, co w naszej społeczności jest szeroko praktykowane.

Warto także wspomnieć, że w 2003 roku pojawił się projekt zmiany art. 50 ust. 1 *Prawa asc*, w którym podniesiono limit nadawanych imion do czterech, ale ostatecznie projektu tego nie wprowadzono w życie. Pomysł ten uzasadniano

⁵⁹ LG München, StAZ Das Standesamt 1969, s. 42.

⁶⁰ AG München, StAZ Das Standesamt 1981, s. 276–277.

⁶¹ AG Duisburg, StAZ Das Standesamt 1984, s. 281–282.

⁶² AG Stuttgart, StAZ Das Standesamt 1983, s. 351–352.

⁶³ BayObLG, Bayerische Oberste Landesgericht Zeitschrift 1980, s. 189–195.

⁶⁴ LG Hannover, StAZ Das Standesamt 1997, s. 15.

⁶⁵ AG Darmstadt, StAZ Das Standesamt 1975, s. 134.

⁶⁶ LG Köln, StAZ Das Standesamt 1999, s. 147–148.

⁶⁷ Dz.U. nr 56, poz. 310.

⁶⁸ Zob. J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, WP, Warszawa 1961, s. 360.

tym, że wprowadzone w 1955 roku ograniczenie liczby imion do dwóch stoi w sprzeczności z obecną w wielu rodzinach tradycją nadawania dzieciom większej liczby imion, a ponadto tym, że proponowane zmiany nie miały spowodować dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa, ani budżetów samorządowych oraz nie kolidowały z przepisami prawa UE.

Jak słusznie zauważył Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 23 marca 1982 r. w sprawie odmowy nadania dziecku imion *Anna Maria Zuzanna*⁶⁹, wyrazy *Anna Maria* stanowią dwa odrębne imiona, dlatego odmowa przez organy administracji publicznej nadania i wpisania do aktu urodzenia dziecku imion *Anna Maria Zuzanna*, a więc trzech imion, jest zgodna z przepisem prawa materialnego statuującym regułę posiadania przez obywatela co najwyżej dwóch imion. Bez znaczenia pozostaje fakt wpisania imion *Anna-Maria Zuzanna* z użyciem łącznika w świadectwie chrztu świętego (w parafii rzymskokatolickiej), co jak podkreślił sąd, nie może rzutować na wyniki kontroli legalności decyzji administracyjnych w sprawie objętej skargą. Nadmienić należy, że sąd zajął się w tym przypadku m.in. pisownią imion z dywizem (łącznikiem) i posiłkując się opiniami językoznawców, wykluczył taką możliwość. Opinię tę Naczelny Sąd Administracyjny podtrzymał w wyroku z 1 kwietnia 2003 r. w sprawie imion *Jan Mateusz*⁷⁰. W wyroku tym sąd stwierdził, że imiona *Jan Mateusz* pisane z łącznikiem nie stanowią nowego imienia, a forma bez łącznika jest zgodna z zasadami pisowni polskiej. Sąd podkreślił, że łącznik dopuszczalny jest jedynie w nazwiskach złożonych z dwu członów równorzędnych, w sytuacjach określonych innymi przepisami. Dodatkowo sąd zauważył, że bez znaczenia pozostaje faktyczna pisownia wspomnianych imion z łącznikiem w innych dokumentach.

Dla porównania przytoczyć można na przykład wyroki niemieckich sądów w temacie liczby imion, wobec braku w przepisach prawa niemieckiego podobnego ograniczenia jak w naszym ustawodawstwie. Sądy niemieckie zezwoliły na przykład na cztery⁷¹, siedem⁷² bądź trzynaście imion. Zwłaszcza interesujące wydaje się uzasadnienie sądu w Schönebergu uzasadniające dopuszczalność nadania siedmiu imion tym, że w wielu kulturach liczba siedem posiada szczególne znaczenie. Również za dopuszczalnością siedmiu imion wypowiedział się przedstawiciel niemieckiej doktryny twierdząc, że nadanie siedmiu imion jeszcze powinno być dopuszczalne⁷³.

Z punktu widzenia naszego ustawodawstwa takie podejście może z jednej strony szokować, ale z drugiej – skłania do refleksji, czy nasze przepisy nie są

⁶⁹ Wyrok NSA z 23.3.1982, SA 1265/81 (niepublikowany).

⁷⁰ Wyrok NSA z 1.4.2003, V SA 3647/02 (niepublikowany).

⁷¹ OLG Düsseldorf, StAZ Das Standesamt 1998, s. 343.

⁷² AG Hamburg, StAZ Das Standesamt 1970, s. 286; AG Schöneberg, StAZ Das Standesamt 1980, s. 198–199.

⁷³ H. Dörner, *Timpe und die magischen Sieben, Liberalisierungstendenzen im Vornamensrecht*, (w:) StAZ Das Standesamt 1980, s. 174.

w tej mierze zbyt restrykcyjne. Szkoda zatem, że wspomniane już plany zmiany od 2014 roku prawa nadawania imion, nie uwzględniają postulatu podniesienia limitu dopuszczalnych imion, co – jak wskazuje praktyka i orzecznictwo sądów administracyjnych – byłoby wypełnieniem potrzeb społecznych w tym zakresie.

Konkludując stwierdzić trzeba, że w okresie powojennym sądy administracyjne podejmowały wiele istotnych problemów w obszarze dopuszczalności nadawania imion obywatela. W swoich orzeczeniach sądy administracyjne konsekwentnie eliminowały nieracjonalne decyzje organów administracyjnych w tym zakresie, rozstrzygając ważne wątpliwości. W szczególności sądy administracyjne wielokrotnie podkreśliły, że nadanie dziecku imienia jest prawem i powinnością rodziców, które swe źródło czerpią z władzy rodzicielskiej. Do istotnych kwestii rozstrzyganych przez sądy zaliczyć możemy także problematykę imion obcych (obcojęzycznych), zdrobniałych i skrótowych, niepozwalających odróżnić płci, ośmieszających i pochodzących od rzeczy pospolitych, a także zagadnienie liczby imion. Trzeba podkreślić, że zgodnie z twierdzeniem sądów administracyjnych, poza przesłankami enumeratywnie wymienionymi w przepisie materialnym, organy administracyjne nie mają prawa do rozszerzania przyczyn dopuszczających możliwość odmowy wpisu do aktu urodzenia określonego imienia. Odnotowano także spostrzeżenie przez ustawodawcę postulatów sądów administracyjnych i doktryny w obszarze liberalizacji prawa nadawania imion i w tym zakresie większość analizowanych orzeczeń sądów administracyjnych uznać należy za wartościowe i zgodzić się z ich twierdzeniami.

Bibliografia

- Boć J. (red.), *Prawo administracyjne*, Kolonia Limited, Wrocław 2002.
- Czajkowska A., Pachniewska E., *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz, orzecznictwo, wzory dokumentów i pism*, Lexis Nexis, Warszawa 2005.
- Czajkowska A., *Zmiana imion i nazwisk – geneza, komentarz, orzecznictwo, wzory decyzji*, Lexis Nexis, Warszawa 2007.
- Dolecki H., *Glosa do wyroku NSA OZ we Wrocławiu z dnia 14 stycznia 1986 r.*, SA/Wr 880/85, OSPiKA 1988, nr 1.
- Domagalski J., *Jan będzie Jasiem, a Zofia Anielem*, (w:) Rzeczpospolita nr 61 (9485).
- Doroszewski W., Kurkowska H. (red.), *Słownik Poprawnej Polszczyzny*, PWN, Warszawa 1976.
- Dörner H., *Timpe und die magischen Sieben, Liberalisierungstendenzen im Vornamensrecht*, (w:) StAZ Das Standesamt 1980.
- Grzenia J., *Nasze imiona*, Świat Książki, Warszawa 2002.
- Haak H., *Władza rodzicielska. Komentarz*, TNOiK, Toruń 1995.

- Hrynicky W.M., *Uznanie administracyjne czy ocena administracyjna? Studium nad przepisem art. 50 ust. 1 ustawy z 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego*, (w:) *Administracja – Teoria. Dydaktyka. Praktyka*, 2006, nr 3(4).
- Hrynicky W.M., *Dopuszczalność nadawania imion w systemie prawa niemieckiego na tle wybranego orzecznictwa sądowego*, (w:) *Administracja T.D.P.* nr 3(16)/2009.
- Hrynicky W. M., *Nadawanie oraz zmiana imion i nazwisk. Komentarz*, Gaskor, Wrocław 2010.
- Janku Z., *Glosa do wyroku NSA z 17.11.1982 r., II SA 1474/82 w sprawie imienia Aramis*, OSPiKA 1984, nr 6.
- Kańtor M., *Czy Beckham zawsze ma rację, czyli o imionach słów kilka*, (w:) *Technika i USC*, Gliwice 2005.
- Leoński Z., *Materialne prawo administracyjne*, C.H. Beck, Warszawa 2009.
- Litwin J., *Prawo o aktach stanu cywilnego z komentarzem*, SW Prawo, Łódź 1949.
- Litwin J., *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, WP, Warszawa 1961.
- Matuszewski J., *Polskie nazwisko szlacheckie*, ZN im. Ossolińskich, Łódź 1975.
- Ostroróg-Sadowski J., *O imieniu i nazwisku. Studium prawne*, E. Wende, Warszawa 1902.
- Ptaszyński J., *Imiona, nazwiska i nazwy miejscowości w dokumentach tłumaczonych z języków obcych*, *Nasze Prawo* nr 2/1957.
- Rabska T. (red.), *System prawa administracyjnego*, ZN im. Ossolińskich, Warszawa 1980, T. IV.
- Radwański Z., *Prawo cywilne – część ogólna*, C.H. Beck, Warszawa 1999.
- Skrzydło-Niżnik I. (red.), *Księga jubileuszowa prof. zw. dr. hab. Józefa Filipka*, UJ, Kraków 2001.
- Sobol E. (red.), *Mały Słownik Języka Polskiego*, PWN, Warszawa 1994.
- Stahl M. (red.), *Materialne prawo administracyjne. Pojęcia instytucje, zasady*, Difin, Warszawa 2005.
- Szer S., *Prawo rodzinne*, PWN, Warszawa 1966.
- Szreniawski J., *Prawo administracyjne. Część szczegółowa*, Branta, Bydgoszcz 1997.
- Tichoniuk B., *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do 1939 r.*, WSP, Zielona Góra 2000.
- Weber R., *Der Name als Rechtsinstitut und der bürgerlich-rechtliche Schutz seines Träger gegen unbefugten Fremdgebrauch. Habilitationsschrift*, Universität Heidelberg 1996.
- Winiarz J., *Prawo rodzinne*, PWN, Warszawa 1980.
- Zalecenia dla urzędów stanu cywilnego dotyczące nadawania imion dzieciom osób obywatelstwa polskiego i narodowości polskiej* (Komunikaty Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, nr 1(4)/1996) oraz Komunikaty Rady Język Polskiego nr 2(15)/2004.

STRESZCZENIE

Autor, posiłkując się metodami dogmatyczną i komparatystyczną, porusza rzadko podejmowany w doktrynie temat prawnej dopuszczalności nadawania imion w aspekcie powojennego orzecznictwa sądów administracyjnych oraz w kontekście planowanych przez ustawodawcę zmian w tej materii. Dokonując analizy poszczególnych wyroków sądów, stara się wyodrębnić najbardziej ciekawe rozstrzygnięcia, a w szczególności dotyczące problematyki imion obcych (obcojęzycznych), zdrobniałych i skrótowych, niepozwalających odróżnić płci, ośmieszających i pochodzących od rzeczy pospolitych, a także rozstrzygnięcia związane z zagadnieniem liczby imion. Autor podkreśla, że sądy administracyjne wielokrotnie stwierdziły, że nadanie dziecku imienia jest prawem i powinnością rodziców, które swe źródło czerpią z władzy rodzicielskiej, a możliwości odmowy przyjęcia oświadczenia o wyborze dla dziecka imienia nie można rozszerzać poza przesłanki enumeratywnie wyliczone w przepisie prawa materialnego (konkretnie w art. 50 ust. 1 Prawa o aktach stanu cywilnego). Rekapitulując, autor dowodzi, że postulaty od wielu lat powtarzane przez sądy administracyjne oraz wnioski naukowców *de lege ferenda* zostały zauważone przez ustawodawcę i pozytywnie wpłyną na planowane od 2014 r. zmiany w prawie nadawania imion.

SUMMARY

The author, using dogmatic and comparative methods, examines a rarely discussed in the doctrine of law issue of legally permissible naming in the context of post-war decisions of administrative courts and changes in that area planned by the legislator. Having analyzed particular court decisions, he tries to select the most interesting rulings, especially those relating to foreign language names, diminutives that do not allow distinguishing the gender, ones that ridicule their holders or originate from ordinary things as well as decisions concerning the number of names. The author highlights the fact that administrative courts repeatedly stated that naming a child is the parents' right and responsibility derived from parental power and that the possibility to refuse to accept the choice of a child's name cannot be broader than the enumerated in the material law (i.e. in Article 50 item 1 of the Law on Certificates of Personal Status). To sum up, the author proves that the demands repeatedly made by administrative courts and scientists' conclusions *de lege ferenda* have been noticed by the legislator and will have a positive influence on the changes in the law on naming that are planned to be introduced in 2014.

RÉSUMÉ

L'auteur qui pratique les méthodes dogmatique et comparative parle au sujet rarement traité dans la doctrine c'est-à-dire de l'admissibilité juridique de don des prénoms dans l'aspect de jurisprudence des cours administratives d'après-guerre ainsi que dans le contexte des changements proposés par le législateur en cette matière. Il fait l'analyse des décisions des cours, essaie de démontrer les décisions les plus intéressantes et en particulier, celles concernant des prénoms étrangers (d'origine de la langue étrangère), diminutifs et abrégés, ne permettant pas de distinguer le sexe, ridiculisants, originaires des objets communs et il parle aussi des décisions sur la problématique du nombre des prénoms. L'auteur souligne que les cours administratives ont très souvent démontré que le don des prénoms à un enfant est un droit et obligation des parents qui prennent la source de leur pouvoir parental. Il explique aussi que les possibilités de refuser l'acceptation des déclarations des prénoms pour l'enfant ne peuvent pas être élargis au-delà des prémisses énumérées dans la règle du droit matériel (concrètement dans l'art.50 du Droit des actes de l'état civil). En résumant, l'auteur prouve que les postulats répétés depuis des années par les cours administratives et les conclusions des scientifiques *de lege ferenda* ont été aperçus par le législateur et ils donneront une suite positive sur les changements planifiés en 2014 dans le droit de don des prénoms.

РЕЗЮМЕ

Автор, опираясь на догматический и компаративный методы, обращается к редко затрагиваемой в теории тематике правовой приемлемости присвоения имён в аспекте послевоенной судебной практики административных судов, а также в контексте планируемых законодателями изменений в этой области. Производя анализ отдельных судебных решений, автор старается выделить наиболее интересные случаи судебных решений, в особенности касающиеся проблематики иностранных имён, уменьшительных и сокращённых, имён-существительных общего рода, смешных и происходящих от вульгарных слов, а также решения, связанные с вопросом о количестве имён. Автор подчёркивает, что административные суды многократно позиционировали, что присвоение ребёнку имени является правом и обязанностью родителей, пользующихся своими родительскими полномочиями, а возможности отказа принять заявление о выборе имени ребёнку нельзя рассматривать вне наличия условий, исчерпывающим образом перечисленных в положении, касающемся материального права (конкретные примеры содержатся в ст. 50 абз. 1 Закона о гражданском состоянии). Возвращаясь к сказанному, автор доказывает, что постулаты, многолетиями повторяемые административными судами, а также выводы учёных *de lege ferenda* были замечены законодателем и положительным образом отразятся на планируемые с 2014 года изменения в Законе о присвоении имён.